

SŁOWO

WILNO. Środa 26 marca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druz 762.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80258. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE, — Batut Kojewy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUMSKY — Bulef Kojewy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODORZIE — Dworzec Kojewy — K. Smarzyński.
RWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KIELECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Izzińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia „Na Spółdziel. Nauk”.
PINSK — Księgarnia „Jaska” — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Kroniki Sejmowe

Prof. Szymański zrzekł się misji tworzenia rządu

Warunki Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 25 III. Pat. P. marszałek Senatu prof. Szymański udał się o godz. 13 do Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego celem zdania sprawy z obecnej sytuacji politycznej na terenie parlamentarnym.

Po powrocie z Belwederu marsz. Szymański udzielił przedstawicielowi Klubu Sprawodawców Parlamentarnych wyjaśnień, podkreślając, że p. Marszałek Piłsudski postawił cztery punkty, jako warunki uczestniczenia jego w gabinecie pacyfikacyjnym. Warunki te są następujące:

1) Posłowie i partie nie wtrącają się do spraw, związanych z rządem i personaliami rządu.

2) Posłowie i partie nie wtrącają się do spraw, związanych z już uchwalonym budżetem.

3) Przy uchwalaniu budżetu zostaje wycofany art. 6 ustawy skarbowej.

4) Sejm nie będzie zwolniony w ciągu co najmniej pół roku.

O godz. 16 p. marszałek Senatu udał się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Zamku, aby Mu zdać sprawę z postępu swych prac.

Na godz. 21 p. marsz. Szymański zaprosił prezydja klubów, z którym odbywał dotychczas konferencje na zebraniu, któremu przedłożył warunki, podyktowane przez Marszałka Piłsudskiego.

Deklaracja Klubu B. B.

WARSZAWA, dn. 25 marca (Tel. wł. „Słowa”). Po powrocie p. prof. Szymańskiego z Zamku, gdzie złożył misję tworzenia Rządu odbyło się posiedzenie prezydja Klubu B. B., poczem prezes pułkownik Sławek złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

Od samego początku byliśmy sceptyczni, co do możliwości utworzenia Rządu, któryby znalazł warunki rzeczywistej współpracy z tym „Sejmem”. Z dotychczasowych doświadczeń zdajemy sobie sprawę, że ugrupowania opozycyjne pod zwykłym płaszczykiem obrony praworządności konstytucyjnej i walki z nadużyciami rozumieją nie co innego, jak tendencję powrotu do przedmiotowych metod wykonywania przez grupy poselskie istniejącej w Rząd, w codziennych sprawach rządu. Stwierdziliśmy to zresztą w naszej deklaracji złożonej marszałkowi Szymańskiemu w dniu 20 b. m.

Formuła o likwidacji systemu pomajowego powtarza się we wszystkich deklaracjach opozycji. My jako BBWR chcemy ustalenia w Polsce rządów silnych i nie zgodzimy się w żadnym wypadku na ostatnie uzależnienie rządu od partji sejmowej. Marszałek Piłsudski zapoznawszy się ze stanowiskiem poszczególnych klubów przejrzał ich tendencje, postawił wobec tego swoje warunki w sposób rzeczowy, jasny i bardzo otwarty.

Uważamy, że jedynie spełnienie tych warunków mogłoby dać rządowi podstawy stałości pracy i możność planowego wysiłku we wszystkich dziedzinach życia państwowego a także i na polu opanowania trudności gospodarczych. Warunki Marszałka Piłsudskiego odrzucają w sposób zdecydowany wszelkie partyjne aspiracje powrotu do sejmowładztwa z przed maja 1926 roku. Wszystkie deklaracje partji sejmowych o pracach Sejmu nad zmianą konstytucji są przecież tylko częścią demagogii, widzieliśmy bowiem na komisji konstytucyjnej, że partje opozycyjne nie mogły się zgodzić nawet na ogólne wytyczne zawarte w pierwszych głosowanych tezach. Ta sama opozycja, która przed rokiem odrzuciła nasz wniosek, aby komisja konstytucyjna obradowała podczas letniej przerwy w obradach Sejmu—kończy pułkownik Sławek—dziś perfidnie deklaruje o swoim zapale do pracy nad konstytucją.

Deklaracje centrum i Klubu Narodowego

Pos. Niedziałkowski odczytał deklaracje w imieniu stronnictwa centrum i lewicy. W deklaracji powiedziane jest, że Sejm ma prawo i obowiązek zajęcia stanowiska wobec utworzonego już rządu. Zawieranie paktów wentów z poszczególnymi kandydatami na ministrów nie wchodzi w zakres uprawnień konstytucyjnych anj Sejmu, ani tem bardziej przedstawicieli stronnictwa. Przechodząc następnie do znanych czterech warunków Marszałka Piłsudskiego i poddając je szczegółowemu rozpatrzeniu stronnictwa, w imieniu których przemawia, stwierdza, że nie niema przeciwko temu, by warunk pierwszy, t. j. nie wtrącanie się posłów i partji do spraw związanych z rządem, został w całej pełni wykonany. Na trzy pozostałe zaś warunki stronnictwa nie mogą się zgodzić ze względów zasadniczych, stoją bowiem na stanowisku konstytucji i ustaw obowiązujących. Zmiane całego systemu uważają za konieczność państwowo-społeczną.

Konferencja morska w Londynie

Francja i Italia zabiegają o odroczenie konferencji

LONDYN, 25. III. PAT. Wczoraj wieczorem szef delegacji włoskiej p. Grandi złożył premierowi Mac Donaldowi, jako przewodniczącemu konferencji morskiej, ważną propozycję.

P. Grandi zaproponował, aby konferencję odroczone na 6 miesięcy celem dania możności Francji i Italji osiągnięcia porozumienia przyznającego co do tych ważnych spraw, które stały się szkopułem głównym w dalszych pracach konferencji.

Francja i Italia zgodziłyby się zawiesić w ciągu pół roku dalsze wykonywanie programu rozbudowy marynarki wojennej. Jednocześnie Francja i Italia nie stawiałyby trudności W. Brytanji, Stanom Zjednoczonym i Japonji w dalszym prowadzeniu rokowań tych państw o pakt trzech mocarstw. W okresie przejściowym, o którym mowa wyżej, Francja i Italia po osiągnięciu porozumienia mogłyby rozszerzyć porozumienie trzech mocarstw przez przystąpienie do paktu. Odpowiedni projekt rozważany byłby na wznowionej konferencji morskiej.

W dalszym ciągu p. Grandi zaproponował, aby premier Mac Donald, który w ciągu ubiegłych dwóch tygodni występował w rozmowach z delegatami mocarstw celem pokonania trudności i raczej jako prezes konferencji, aniżeli główny delegat brytyjski, mógł w dalszym ciągu występować w tym charakterze mediatora w sprawie porozumienia franko-italskiego w tych oczywiście wypadkach, w których usług jego potrzebowałyby jednocześnie obie rokujące strony.

Wacław Sieroszewski uległ wypadkowi samochodowemu

PARYŻ, 24—III. PAT. Wacław Sieroszewski, jadąc wczoraj wieczorem na akademję, zorganizowaną dla uczczenia imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, na której miał przemawiać, uległ wypadkowi samochodowemu. Samochód, w którym jechał Sieroszewski, zderzył się z innym samochodem, z taką siłą, iż został całkowicie rozbity. Na szczęście Wacław Sieroszewski odniósł tylko lekkie obrażenia prawej ręki i po natężeniu opatrunku mógł przybyć na akademję, gdzie przemawiał. Wiadomość o wypadku, któremu uległ Sieroszewski, szybko doszła do wiadomości zgromadzonych na akademji tak, iż zebrana publiczność ujrawszy go potem na estradzie, zgłotowała mu usz powitanie huczną owacją, wyrażając w ten sposób swą radość, że znany i pioser uniknął szczęśliwie grożącego mu niebezpieczeństwa.

6-miesięczne wakacje Sejmu także nie były rzeczą straszną. Za to zaś używając słowa zgodę tego, komu wotum nieufności obawiają się uchwały pod godłem pacyfikacji, uzyskali, że Sejm i Centrolew samego Marszałka Piłsudskiego, związanego przysięgą jego warunków, związanego swą obietnicą.

Przedstawiciele Centrolewu nie zdobili się w swej taktyce na strategiczne posunięcie większego stylu. Poszli

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Spontaniczna fala oburzenia całego świata z powodu prześladowań religijnych w Rosji, tudzież mody zainicjowane przez Ojca św. Papię Piusa XI odniosły skutek, przyspieszając co nieco się Stalina i ogłoszenie nowego N. E. P-u. Jest to wielkiej miary zwycięstwo moralne świata wierzącego i klasa bolszewików, którzy starają się ją wszelkimi siłami zatuzszować. Kampanja prasy sowieckiej, demonstracje uliczne, rezolucje i uchwały wlewać przeciwko „pochodowi krzyżowemu”, zbiórka składek na samoloty, „nasza odpowiedź Papielowi Piusowi XI” wszystko to ma na celu zagłuszyć i zatuzszować klasę bolszewików w ich walce z religją. Deklaracja Centralnego Komitetu Wykonawczego W.K.P. zakazująca prześladowań religijnych, zapowiadająca surowe kary za nagrywanie się nad uczuciami religijnymi wierzących, zakazująca zamykania cerkwi w drodze administracyjnej jest przyznaniem się bolszewików że brak im sił na prowadzenie walki z religją która podjęła a która jak sami spostrzegli przyniosła im porażkę jednocząc cały świat przeciwko Bolszewizmowi. Ta porażka stara się zamaskować hałasem prasowym, agitacją przeciwko „pochodom krzyżowym” mającym rzekomo na celu jakżeś pozłomac, materialne cele. Rzecz zrozumiała, że ludzie, którzy sami tylko widzą wszędzie cele materialne innych celów moralnych dostarcz nie potrafi i stać przez prasę sowiecką przelawa się obrzydliwa fala podłych i niecných insynuacji, brudnych oszczerstw, cynicznych wymysłów, dla zohydzenia wystąpienia Ojca św. Nie należy się jednak łudzić, że cofnięcie się Stalina i zaprzestanie prześladowań oznacza radykalne zerwanie z metodami i kierunkiem działalności bolszewików, że koszmar który latami trwa na olbrzymich terenach b. imperjum minął i należy już do smutnej przeszłości. Bolszewicy honorują swe własne „oświadczenia i swe własne ustawy dopóty, dopóki jest to im wygodne i dla określonych celów potrzebne. „Moralność” rewolucyjna znana jest nie od dziś i dlatego deklarację C. I. K. W. K. P. o zaprzestaniu prześladowań religijnych należy rozpatrywać jako mawer, który ma na celu odpoczynek, osławioną „pieredyszkę” lecz nie całkowite zerwanie z dotychczasowymi metodami i tolerancją religijną.

Ostatnie miesiące gwałtownej kolektywizacji i prześladowań religijnych spowodowały niemal całkowitą izolację Rosji od świata. Mimo nawiązania ponownych stosunków z Anglią poza formalnem załatwieniem tej sprawy bolszewicy nie osiągnęli tego do czego zmierzali t. j. normalizacji swych stosunków handlowych i przez to podreperowanie swojej sytuacji finansowo-gospodarczej.

Natomiast gwałtowna kolektywizacja przyczyniła się do zaostrzenia stosunków z Niemcami, tym filarem politycznym w systemie polityki zagranicznej Z. S. S. R. Stosunki z Francją oddawna nie najlepsze weszły w fazę, w której coraz częściej i głośniejsze rozlegają się głosy, domagające się zerwania. Akcja kominternu tylko zaostrza sytuację. Zewnętrzny wyrazem tych nieporozumień był wyjazd ambasadora francuskiego do Moskwy i oficjalne wystąpienie min. Curtiusa z powodu akcji komunistów w Niemczech.

— Jak się odbywała kolektywizacja. Sukcesy sowieckie w dziedzinie kolektywizacji stają się coraz bliższe. Oto np. według „Prawdy” a więc źródła, które nie może być podejrzane o jakakolwiek tendencyjność: w okręgu Czerepowickim (dawna gubernia petersburska) kolektywizacja przeprowadzana była z góry w trybie administracyjnym. Zorganizowany w tym okręgu „kolchoz-olbrzym” pod

Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA, 25. III. Pat. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę marca r. b. wykazuje zapas złota 701.806 tys. zł., t. j. 696 tys. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 13.986 tys. zł. do sumy 326 milionów zł. Również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1.773 tys. zł. do sumy 107.570 tys. zł. Porównując w składowych, zmniejszyły się o 6.265 tys. zł. do sumy 630.231 tys. zł. Natomiast pożyczki zastawowe wzrosły o 193 tys. zł. do sumy 69.555 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 793 tys. zł. (450.966 tysięcy zł.).

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 43.058 tys. (1.201.065 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obrotu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 42,48 proc. (12,48 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 62,21 proc. (22,21 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obrotu biletów bankowych wynosi 58,43 proc.

W skórze Centrolewu

WARSZAWA, 25. III. Godz. 7 wiecz. (Tel. wł. „Słowa”). Przedstawiając chronologicznie wypadki dnia dzisiejszego zacząć należy od tego, że Pan marszałek Szymański o godzinie 1 po południu, a więc już po ostrej obstrukcji, którą na komisji budżetowej stosowali posłowie BB Zdzisław Stroiński, Wójtowicz i Jaruzelski — pojechał do Belwederu ze swą pacyfikacyjną listą gabinetową. Lista ta przewidywała zmiany na stanowiskach czterech ministrów, a mianowicie: Sprawiedliwość miał objąć p. Jan Piłsudski, Oświata—profesor Hryniewicz z Warszawy, znany botanik, lecz politycznie człowiek, nieznan, Reformy Rolne—senator Stefan Boguszewski, działacz na terenie kółek rolniczych z pochodzenia szlachcic z Mińszczyzny, członek Klubu BB, o silnie radykalnym zabarwieniu, wreszcie ochronę pracy p. Zofja Moraczewska, żona b. ministra Robót Publicznych.

W ten sposób prof. Szymański sformował swój gabinet dzień wcześniej, niż obiecał. Na wice-premiera przewidywał profesor Szymański albo p. Byrke, wybitnego finansistę, przewodniczącego komisji budżetowej, albo wojewodę Raczkiewiczą.

Wkrótce jednak prof. Szymański z Belwederu powrócił i wypowiedział przed prezesem Klubu sprawozdawców deklarację następującej treści:

O godzinie 1 ej po południu udałem się na konferencję do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zdałem mu sprawę z obecnej sytuacji politycznej na terenie parlamentarnym i przedstawiłem Mu, że gdybym się chciał oprzeć jedynie na oficjalnych i sucho deklaracjach mi przedstawianych, musiałbym przyjąć do wniosku, że kwestja utworzenia gabinetu pacyfikacyjnego jest niemożliwa.

Zdając sobie sprawę z całej wagi powierzonego mi zadania, bo nie igra się z Państwem, zastosowałem do polityki naukow. wy system pracy t. j. rzeczowy. badanie przed wnioskowaniem. Dlatego też wezwałem wszystkie prezydja klubów w kolekcjach ich siły liczebnej na szereg długich i uczciwych lecz szczerzych rozmów, w ciągu których w atmosferze wzajemnego zaufania starałem się zbadać rzeczywiste bóle, przyczyny zadrzaznień, wyjaśnienie ich, pogląd na sytuację gospodarczą i polityczną w kraju i usłyszeć wskazania sposobów zaradzenia niedomaganiom.

Znalazłem nowe możliwości współpracy wyczułem ogromną pragnienie pokoju i chęć lojalnej współpracy oraz gotowość zapomnienia dawnych zadrzaznień.

System pomajowy polegający na zasadzie nie mieszania się Sejmu do wewnętrznych trybu rządu jednak już zrobił swoje, żadna partja, prócz jednego wyjątku, nie poruszyła sprawy personalii. Rozmowa ta, czyta się w płaszczyźnie czysto rzeczowej i może śmiało powiedzieć sine ira et studio.

Przedstawiłem ten stan rzeczy Marszałkowi Piłsudskiemu, który mi na to odpowiedział, że Polska ma dlatego dziś uznanie zagranicą, że system pracy rządowej został nadzwyczaj wysoko wykwalifikowany, że to co powstało dawniej 10 dni, dziś robi się w 10 minut i jeżeli przy nowym kursie p.p. posłowie, znów zaczęli się miesiąc, to będziemy ich mieli wszędzie w biurach i ro. bota na tem tylko ucierpi, dezorganizuje się. Ja na to nie pojdę — ciągnął Marszałek Piłsudski — ja widzę, że oni chcą zgodzić, bo są zapędzeni w ślepy zaułek. Chcę ich stamtąd wyciągnąć, ja zaś chcę mieć gwarancję, że dzieło z takim wysiłkiem stworzone nie zostanie zniszczone. Dlatego też stawiam że swej stronie punkty, od których nie ustąpię. Jeżeli chcą rzeczywistej współpracy, to muszą się zgodzić na następujące:

1) posłowie i partje nie wtrącają się do spraw personalnych Rządu i rządu.

2) posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych z już uchwalonym budżetem,

3) wycofują przy uchwalaniu budżetu punkt 6 ustawy skarbowej,

4) Sejm w przeciągu co najmniej pół roku nie będzie zwolniony.

Bez spełnienia tych warunków nie mógłbym uczestniczyć w Pańskim rządzie, zakończył swa rozmowę Marszałek Piłsudski.

Pan marszałek Senatu po daniu tej deklaracji udał się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamek Królewski aby zdać sprawę z postępu swych prac, a na godz. 9 ta wieczorem zaprosił Prezydja Klubów, z którymi odbywał dotychczasowe konferencje, na zebranie na którym przedstawi warunki podyktowane

przez Pana Marszałka Piłsudskiego.

W chwili, kiedy to piszę, nie znam jeszcze odpowiedzi klubów na warunki Piłsudskiego. Styszałem tylko, że Stronnictwo Narodowe chce się zastanów jakimś niemądrym konceptem. Jest to godne tego stronnictwa, które dziś na terenie Sejmu spada powoli do egzotycznego znaczenia, od kiedy nie tylko zostało opuszczone przez dotychczasowych swoich satelitów, t. j. Piastę i Chadeję, ale i zerwało z tymi klubami kontakt.

Centrolew uzgadniał swe stanowisko i daje odpowiedź merytoryczną. Jaką jeszcze nie wiem. To pewna, że jest to odpowiedź odmowna. I to pewne że tak czyniąc Centrolew popełnia kapitalny błąd. Postaram się na chwilę rozumować, jak gdybym był członkiem Centrolewu. Oczywiście takie zaszycie się w skórę tego zwierzęcia jest trudne, bo naprawdę ani ja, ani nikt w Polsce nie wie, jaki jest pozytywny program Centrolewu. „Przywrócenie praworządności i naprawienie stanu ekonomicznego” nie jest żadnym programem, tylko okrzykiem demagogicznym, którego fałsz i demagogia polega na tem, iż okrzyk ten mieści w sobie kłamliwe twierdzenie, iż po pierwsze Centrolew zna sposób w jaki można dać Polsce lepszy stan gospodarczy i że po drugie można w Polsce wybrnąć ze stanu będącego skutkiem tego, że konstytucja 17 marca okazała się niewykonalną, bez zmiany i naprawy tej konstytucji.

Trudno więc zaszyć się w skórę Centrolewu, ale spróbuję w ten sposób to uczynić, aby odrzucić od siebie wszelkie teoretyczne, państwowe i patriotyczne rozumowania — a zastanowić się jedynie nad taktycznymi posunięciami. Nie znamy bowiem teoretycznego i pozytywnego programu centrolewu i wątpimy, czy taki istnieje, ale znamy taktykę Centrolewu, bo się objawia z dnia na dzień i treścią jej jest walka z takim rządem Marszałka Piłsudskiego, który mógłby oznaczać, że idzie na radykalną zmianę konstytucji. Nie mogą tego nazwać programem, bo program musi mieć związane cele, zasady i przyczyny w rozumną treść. Włec nazywamy taktyką twierząc przytem, że tylko ta taktyka łączy te sześć klubów w jeden Centrolew.

Otoż właśnie w tej taktyce popełnia Centrolew błędy za błędami. Rządtem rzetelnem było obalenie rządu Bartla. Było to posunięcie analfabetyczne, każda partja ma kierowników i ma naganaczy wyborczych, ale jest jest, gdy naganacze kierują partją; tymczasem to ostatnie obalenie Bartla było dziełem naganaczy partyjnych i to jeszcze takich, którzy nie potrafili między sobą sprawy uzgodnić, czego dowodem odrębne stanowisko partji p. Dąbskiego. Fakt, że p. Bartel wypowiedział „prowokacyjną” mowę nie może dla Członków Centrolewu być żadną ekskuzą, bo jeśli to była „prowokacja” to pierwszą zasadą każdej taktyki jest nie wykonywać tego posunięcia, które podsuwa ci przeciwnik.

Odrzucenie warunków Marszałka Piłsudskiego jest drugim wielkim błędem taktycznym. Oczywiście, ta odmowa będzie mniej lub więcej inteligentnie motywowana. Mniejsza o to. Faktem jest, że warunki Piłsudskiego streszczały tylko status quo, wypowiadały tylko to, co dotychczas jest formą stosunków pomiędzy Rządem a Sejmem. Krótko mówiąc Marszałek Piłsudski za pośrednictwem pacyfikatora, dr. Szymańskiego, zgadzał się wejść do „pacyfikacyjnego” rządu zgadzał się uznać wyraz „ugoda” także i za swą dewizę nie nowego wzmiian nie wymagając, nie stawiając żadnego nowego żądania. Żądanie konkretne, t. j. wycofanie niemądrego art. 6 ustawy budżetowej było żądaniem drugorzędem, a zapowiedziane

ECHA KRAJOWE

Przez małą szybkę

Czy znacie bajkę niebylecy, zaczynając się od słów: „moja babcia nie radziusia, a ja zaniusia”? Jest w tej bajce chwila, kiedy głupi Janko na sznurze spuszcza się z nieba na ziemię, a w chwili, gdy mu sznur zabrakło, a do ziemi jeszcze ma kawał drogi, to radzi sobie w ten sposób, że u góry kawałek sznura odcina, a w dół do sznurkowuje.

Kiwacie widzę głowami, ale własnie na tem polega niebyleca, aby stanąć spłot niemożliwych rzeczy.

Czytając niedawno w „Słowie” krytykę spółdzielczości mleczarskiej, którą wywodził z „Odyneć z Wiazowca” — przyszła mi na myśl bajka niebylecy. Dużo jest analogii, wypływających z tej samej sytuacji zawieszenia między niebem a ziemią, bez punktu uwiązania sznurka spółdzielczego.

Prawdziwa spółdzielczość, bez względu na to, czy tyczy się ona mleczarstwa, kas teńczyka, czy rolnictwa — musi być oparta na szczerze i głęboko pojętej idei współdziałania. Tej idei wspólnego działania dotychczas mało który inteligent posiada — a co mówić o chłopie, który co zobaczy to ukąsi.

Bo czyż kolektywizacja, którą chce wprowadzić Stalin w Sowietach — będąca zresztą wspólnym działaniem, jest złą jakoś idea? Ma ona jedną tylko wadę, tak jak zresztą wszystkie idee wylęte w głowach teoretyków: wymaga zrzeczenia się aniołów. A ponieważ w życiu wsi jeszcze tej anielskości nie ma wśród zrzeczonych — a jest tylko anielskie ujęcie wśród prowodyrów, z niezłomnym tupetem i chęcią zaszczepienia wśród otoczenia, więc otrzymujemy paradoks współczesny: anielskiej idei w politycznym wykonaniu.

Teoretyków spółdzielczości wśród inteligencji miejskiej nawiedzającej naszą wieś spotykam mnóstwo na każdym kroku. Mówi, kto e wygłasza na różnych zebraniach, niczem miód z miodosytni spływa z ich ust zaprawionych do częstej gadaniny. Kiedyś po jednym takim zebraniu zwróciłem się do prelegenta z zapytaniem: — do jakiej spółdzielni spożywczej w Wilnie należy? Okazało się, że w odpowiedzi, iż Wilno nie ma dotąd żadnej takiej spółdzielni... A zdawałoby się, że taki ośrodek życia społecznego, jakim jest Wilno, z licznymi instytucjami stojącymi na czele spółdzielczości, z liczną rzeszą ideologów spółdzielczości sam powinien dawać przykład głuchej i niecywilizowanej wsi. Dzieje się inaczej, gdyż szeregi urzędnicze, rozproszkowane prowadzą najbardziej prozaiczny tryb zakupów na książki w prywatnych sklepach i sklepikach, przepłacając za towary ponad wartość — a spółdzielczość traktują jako ideę na... eksport dla ciemnej wsi.

P. Odyneć twierdzi, iż w dzisiejszych ciężkich dla rolnictwa czasach — gospodarz nie ma prawa ani grosza przepłacać dla idei. Twierdzenie bardzo śmiałe i niezwykłe na nasze stosunki — musi jednak być zgłębione i zanalizowane.

Są dwa u nas nogiady. Jeden wierzy szczerze, czy teoretycznie — to inna rzecz — w rozwój spółdzielczości. Drugi uważa spółdzielczość jako drogę do usamodzielnienia wytwórczości rolnika małego i średniego w pierwszym rzędzie.

Należy do kategorii drugiej — gdyż szansa na prędkie zaszczepienie idealnej spółdzielczości nie widzi. Już po-

wyżej przytoczyłem przykład urzędników miejskich. Jeżeli tacy luminarze spółdzielczości jak urzędnicy Banku Rolnego, rozmaitych banków spółdzielczych i spółek zarobkowych — wreszcie licznych innych banków spółdzielczych dla własnej samoobrony od wyzysku pośredników nie wytworzyli spółdzielni spożywczej, — to nie wyimagajmy tego od ciemnego i rozproszkowanego społeczeństwa wiejskiego.

Inna rzecz — usamodzielnienie wytwórcze.

Znam przykłady z woj. Nowogródzkiego — gdzie szereg chłopów wciągniętych przez spółdziel. do masłarstwa zawdzięczając spółdzielni mleczarskiej przekonało się, że krowa może dawać dochód. Po kilku jednak latach nauki — wycofali się, ale nie z masłarstwa, lecz ze spółdzielni i dziś zakupywają se paratory — sami na własną rękę wyrabiają masło. Z przykładu tego, który coraz częściej powtarza się będzie, widać, iż spółdzielczość czy to ucząc wytwórczości, czy to wyrwywając ze szponów pośrednika pachciarza — dla samej idei spółdzielczości jednak członkowie nie zdobywa.

To samo dzieje się w kasach Stefczyka. Czyż dużo znajdzie się chłopów, którzy do kasy wstąpił dla idei? Przeważnie ciągną ich tam kredyty, hojnie szafowane przez Bank Rolny; idea sama drepcze ospale narówni jak i wśród inteligencji miejskiej.

Idea spółdzielczości, ten twórca w swoim racjonalizmie, przyjdzie wtedy, gdy szeregi wytwórców wiejskich przyjdą przez indywidualną szkołę gospodarczą, w której dopiero nabiorą dobrych szeregów spółdzielczości. Przekosk po przez indywidualną tresurę jest nie do pomysłenia.

Nie pomnę, gdzie wyczytałem bardzo mądrą sentencję, iż państwo jest największą spółdzielnią.

A oto mamy na Polsce najlepszy przykład, jak przedstawiciele tej spółdzielczości państwa traktują. Walka, którą Józef Piłsudski z polskimi sejmowcami prowadzi jest — to czemś innym, jak walką z niedoradzi do spółdzielczości państwowej udziałowcami?

Spółdzielczość sejmowa, która na czele z socjalistami z Kasy Chorych, rów swój wyprowadza, ze spółdzielnie między partię — to państwo, a nie współdziałanie dla dobra państwa — jest wypaczeniem idei współdziałania.

Na to, aby wytworzyć typ korzystnego spółdzielcy państwowego, trzeba przejść przez indywidualną tresurę w szkole obywatelskiej.

Strukcaszy.

Wale Zebranie Spółdzielni „Bazar Przemysłu Lndowego” w Wilnie przy ul. Zamkowej 8 odbędzie się dnia 9 kwietnia 1930 roku o godz. 6-tej p. p. w lokalu Zakładu Etnologicznego U. S. B. ul. Zamkowa 11, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Uzupelnienie składu Rady Nadzorczej.
5. Plan przyszłej pracy.
6. Wolne wnioski.

Wszystkich członków proszą o przybycie

Rada Nadzorcza i Zarząd.

PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JESUS!

Sąd nad średniowieczem

Sala Śniadeckich 20 marca

Brawo młodzieży! Przedewszystkiem za to, że oto wreszcie przedstawienie apostołskie, bezinteresowne bez tej kasy przy wejściu i tej kontroli biletów na salę które to rzeczy działają zawsze deprymująco. Czyn młodzieży amerykańskiej, bez udziału obrzydlivej wiedzy lapgroze, która czepia się każdego wyższego ruchu, aby na tem zarobić.

Temat przedstawienia sąd. Ale nie sąd nad Parysem jak na tym samym Uniwersytecie w przeszłości. Zacy w lescy nie zabierają się tym razem do jakiegoś króla Edmunda lub do samego Goliata, którego Dawid tak ślicznie na ziemi położył, ale do epoki, której Jezus Chrystus przewodzi do tego najlepszego mięsa człowieczeństwa. Wyciąć czy nie wyciąć z ludzkości ten kawałek na piersiach tuż obok serca?

Przed nami w Sali Śniadeckich na estradzie witraż gotycki z papieru, dekoracyjnie stanowiący wielki arkan, po bokach tego witrażu zasłony. Czerwone fotele krzyczą jak ongiś i masuwają myśl zapalnych stosów. Węć będzie widokowo, będą wlezione postacie Do minika i Franciszka przed wielki trybunał, Tomasz który Sommę napisał, mistrza Eckarda, który tyle mówił o iskrze, iskierce, Incendencie III od którego domagać się będziemy rachunku za rzezie w Prowansalji, „może nawet i Saladyna i cały poczet Krzyżowców przeciw niemu skierowany i tak bez końca, bo szereg nazwisk, duchów, jest fantastyczny skoro cofamy się w tę epokę która czciła tak bardzo wszelkie hierarchie, wszelkie arkany, wszelkie taumaturgie, wszelkie trącenie skrzydeł w kierunku już nie jednego nieba, ale dziewięciu nieb w harmonii o-

Nowy występ endecko-socjalistycznej opozycji

BURZLIWE OBRADY W KOMISJI BUD. ZETOWEJ.

WARSZAWA, 25.III. PAT. Sprawozdanie z posiedzenia komisji budżetowej Sejmu Na wstępie posiedzenia przewodniczący poseł Wyrzykowski zawiadomił o nowym podziale miejsc w komisji budżetowej pomiędzy poszczególne kluby, według którego Frakcja Rew. P.P.S. traci swoje przedstawicieli, klub B.B. ma 10 przedstawicieli, Narodowy — 3 zamiast 2, jak dotąd, Ch. D. — 2 zamiast 1, Klub Ukraiński traci 1, a pozostaje 2, Klub Piasta traci 1, pozostaje 1.

Z kolei przedłożono posłowi Kornekcie mu do zreferowania na plenum projektu ustawy o kredytach dodatkowych za rok 1928 — 29.

Na salę weszli przedstawiciele klubu Bezpartyjnego Bloku. W imieniu klubu B.B. pos. Kozłowski oświadczył, że na jednym z poprzednich posiedzeń wniosł o odroczenie obrad do chwili utworzenia rządu. Potem odbyły się dwa posiedzenia komisji, lecz dotyczyły one spraw, do których klub B.B. nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi. Obecnie są na porządku dziennym poprawki do budżetu i klub B. B. przywiązuje do nich duże znaczenie. Dlatego mówca powtórnie wniosł o odroczenie obrad.

Pos. Czetwertyński sprzeciwia się temu wnioskowi i przypomina że według powszechnej opinii marszałek Szymański w najbliższych dniach utworzy rząd, a pozostałe mało czasu dla załatwienia poprawek Senatowi na plenum. Przewodniczący Wyrzykowski oświadcza, że z urzędu sprzeciwia się wnioskowi Kozłowskiemu ze względu na formalne warunki. W dniu 29 b. m. upływa termin załatwienia poprawek senackich, a regulamin żąda, aby druki rozdane były na dwa dni przed posiedzeniem plenarnym. Obowiązek komisji jest załatwienie tych poprawek.

Pos. Sławek oświadcza, że nie klub B.B. jest winien wywołaniu przesilenia i temu, że Prezydent ma obecnie kłopot z załatwieniem przesilenia. Klub uważa, że w tym okresie obrady są niedopuszczalne i postanowił do nich nie dopuścić.

Przewodniczący poseł Wyrzykowski oświadcza, że nie może przyjąć do wiadomości oświadczenia posła Sławki, ani też dopuścić do dyskusji nad nim i podaje pod głosowanie wniosek posła Kozłowski o odroczenie obrad. Wniosek ten upadł. Referent pos. Wyrzykowski podaje do wiadomości, że referent generalny pos. Kraszanowski oświadczył, że poprawek senackich na dzisiejszym posiedzeniu komisji referować nie będzie. Wobec tego przewodniczący z obowiązku sam je musi zreferować, ale wskutek tego składa przewodniczący i prosi obecnego na sali wicemarszałka posła Czetwertyńskiego, aby objął przewodnictwo.

Pos. Czetwertyński obejmuje przewodnictwo i udziela głosu posłowi Wyrzykowskiemu, który referuje poprawki. — W tym momencie wybuchu wrzawa na ławach B.B., która trwa do chwili ukończenia referatu przez posła Wyrzykowskiego. — Przewodniczący wicemarszałek Czetwertyński ogłasza przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący Czetwertyński stwierdza, że nie wpłynął żaden sprzeciw przeciwko wnioskowi re-

ferenta i nikt nie zażądał głosu. Tem samym uważa za rzecz stwierdzoną, że wszystkie wnioski, czy to o przyjęcie, czy o odrzucenie zmian, komisja budżetowa uchwala i zamyka posiedzenie.

W ten sposób komisja budżetowa w art. 4 ustawy skarbowej przywróciła skrośniętą przez Senat 10 milionów na budowę dróg zlewentalnych nadwyżkę kasowych. W tym samym artykule przywrócono pierwotne brzmienie uchwalone przez Sejm, w myśl którego urzędnicy, zajmujący stanowiska we władzach nadzorczych przedsięwzięcia państwowych, mogą za te czynności otrzymać najwyższą sumę, równającą się ich poborom urzędniczym, gdy Senat określi to wynagrodzenie do wysokości dwukrotnej płacy. — W budżecie Prezydium Rady Ministrów przyjęto zmianę, wprowadzającą 2 miliony zł. jako fundusz kultury narodowej. Odrzucono natomiast zmiany w budżecie Ministerstwa spraw zagranicznych, zwiększające fundusz propagandowy o 2 miliony zł. Odrzucono też wstawioną przez Senat sumę 741.897 zł. na placówki w Kairze i Capetown oraz na wydatki administracyjne we wszystkich placówkach. Również odrzucono zmianę zwiększającą kredyty na budowę na placówkach zagranicznych o 200 tys. zł. W preli-

minarzu Ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęto zmianę Senatu o wstawienie 250 tys. zł. na przygotowania do spisu ludności i na mechanizację pracy. Wszystkie inne zmiany senackie w tem Ministerstwie odrzucono. W preliminarzu budżetowym Ministerstwa Skarbu, w myśl uchwały Senatu, zmniejszo no wpływy ze sprzedaży wyrobów tytoniowych o 2.920 tys. zł. W preliminarzu budżetowym Ministerstwa przemysłu i handlu odrzucono wszystkie zmiany. W preliminarzu budżetowym Ministerstwa Komunikacji odrzucono tylko jedną zmianę, mianowicie dotyczącą zwiększenia wydatków na instytucje badań technicznych lotnictwa o 100 tys. zł. Wszystkie inne zmiany w tym preliminarzu przyjęto. Między innymi, zgodnie z uchwałą Senatu, zmniejszono o 20 milj. zł. kredyt na zakup wagonów i sumę te przeznaczono na inne inwestycje kolejowe. Również przyjęto zmiany statutu, które zmniejszają przewidywany dochód z przewozu osób o 10 milionów zł. a z przewozu towarów o 7 milj. zł.

W budżecie Min. rolnictwa odrzucono wszystkie poprawki Senatu. W preliminarzu Ministerstwa oświaty przyjęto tylko jedną zmianę, mianowicie przeniesienie kredytu 60 tys. zł. na stypendja dla nauczycieli na stypendja zagraniczne, do innego rozdziału. Wszystkie inne zmiany w tym budżecie odrzucono. Między innymi przywrócono demonstracyjne skreślenie 100 zł. z podróży i przejazdów nauczycieli, uchwalono na wniosek posła Kornekciego. W preliminarzu budżetu w tym Ministerstwie robot publicznych również przywrócono demonstracyjne skreślenie 1 złotego w dochodach ze zwrotu pożyczek, udzielanych na inwestycje komunalne dla zwalczania bezrobocia. W preliminarzu Ministerstwa pracy odrzucono wszystkie zmiany, między in. w sprawie skreślenia 9 milionów zł. z wydatków na pomoc dla bezrobotnych. W preliminarzu budżetowym Ministerstwa Reform Rolnych przyjęto wszystkie zmiany Senatu, które dotyczyły przeniesienia 399.161 zł. na inne paragrafy.

Marta Hanau nie zostanie zwolniona z więzienia

(ZK) Pomimo podania wniesionego do prokuratorji przez wszystkich poszkodowanych przez krach „Gazette du Franc”, o terminowe zwolnienie z więzienia Marty Hanau za kaucją, prokuratorja podanie odrzuciła. Poszkodowani motywowali swoje wystąpienie tem, że tylko Marta Hanau, osobiście potrafi wykazać syndykatomu upadłościowemu, przewagę nad pasywnymi, a tem samem uratować znaczną część ich mienia. Zaś dalsze przetrzymywanie Marty Hanau, trwającej w uporze prowadzenia głodówki doprowadzi do coraz większego osłabienia a wreszcie do śmierci, co w rezultacie nie przyniesie nikomu korzyści.

Podanie o zwolnienie zredagowane przez wszystkich dłużników i poparte przez obrońcę Marty Hanau, prokuratorja generalna odrzuciła, na zasadzie: że według orzeczenia ekspertów lekarskich stan zdrowia i osłabienie pani Hanau, jest wynikiem 18-dniowej głodówki i może przedkładać groźbę poddania się przed zdaniem sprawy ze swoich nadużyć przed przedstawicielami sprawiedliwości.

Na zlecenie prokuratorji już poraz drugi, odżywno przemocą panią Hanau w szpitalu Cochin, gdzie się obecnie znajduje. W obecności profesora Achard za pomocą sondy, wprowadzono przemocą do żołądka chorej trochę kawy z mlekiem, wbrew jej protestom i oporowi.

Pomimo wielkiego osłabienia chorej, opór jej jest tak wielki, że do przy musowego odżywiania, potrzebnem jest nie mniej niż 8 pielęgniarek, a ciało jej jest pokryte sincipami.

Grype, kaszel i bronchit uleczysz systematycznie pićm szczywnickim wódz krucych „Stefana” i „Józefiny”. Choroby żołądka i przemiany materji i usunie Ci szczywnicki „Magdalena” i „Wanda”.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych

Ubezpieczenie przeciwko staropapiernictwu

(ZK) Pewien Amerykanin opowiadał, że w jego ojczyźnie, młode panny ubezpieczają się przeciwko rosnącemu z każdym dniem niebezpieczeństwem, niezaślężenia męża.

Ubezpieczenie wpłacają corocznie pewną sumę. Jeżeli do 45 lat nie znajdą duszy bratniej, z którą mogłyby zawrzeć związek małżeński, ubezpieczone otrzymują od towarzystwa dość znaczną premję.

Dziwną się wydaje dla Europejczyka, tego rodzaju operacja finansowa. Trudno pojąć w jaki sposób znaczna suma pieniężna, zastąpić może męża, dzieci i ognisko domowe, ze wszystkimi troskami i kłopotami, ale również radościami i ciepłem rodzinnem.

Z drugiej znowu strony towarzystwo ubezpieczeniowe, powinno być równocześnie prowadzić biuro strzeżenia małżeństw i wypłacać premję tylko tym, które wyjdą za mąż absolutnie nie mogły. Dziwnem się również wydaje że ubezpieczając się od celibatu wyłączenie kobiety. Czyżby amerykański rynek małżeński, odznaczał się tak wielką podażą panien, nie znajdujących z powodu braku mężczyzn popytu?

W każdym bądź razie wynika z tego, że świat współczesny zatracił poczucie tego czym być powinny rodzina, gdyby była inna. Żadne towarzystwo ubezpieczeniowe w Europie czy Ameryce, nie usiłowałoby za stąpić premję męża, zdając sobie dokładnie sprawę, że dolar nie może być ekwiwalentem miłości.

Stolica tego kraju ekstrafagancji i wszelkich możliwości Nowy Jork jest miastem najzdrowszym w świecie. Mieszka w nim 5,600,000 mieszkańców, z czego dwa miliony cudzoziemców. Włochów jest tam więcej niż w Rzymie, więcej Irlandczyków niż w Dublinie, więcej Niemców niż w Bremie, a Izraelici zamieszkujący New Jork, stanowią dziesiątą część ogółu żydów.

Wszelchwiata. gotowa, uzbrojona i oczekująca na człowieka skoro swój wzrok wewnętrzny zaostczy.

Młodzi nasza jest więc taką jaką musi być. Skoro idzie na świat wielki dech katolicyzmu, to ona rozważała musi i resztę grzechy wczorajszego konwensantu. Bo jakżeż okropnie historję wykładano. Słuchałem ją kiedyś na uniwersytecie. Mówiono o wiekach średnich a ten, który mówił o wszystkich, mówił, o strojach, domach, prawach, zbrodniach, papierach, cesarzach, ale o jednej rzeczy wystrzegając się mówić t.j. o Jezusie Chrystusie, który przecież był alfą i omegą wieków średnich. Profesor ten mówił o katedrach i pokazywał ich cudowne kształty, ale równocześnie nie pisał ani słowem o tem, że wyrosły w górę wśród śpiewu do Chrystusa. O tem, że była Ewangelja jedyną, i wyłączną Książką, że nawet Arystoteles budzono ze snu imię tej Ewangelji, o tem ani słowem nie bąknął. To były te okropne dni, kiedy w Drews, w Berlinie w obli-ku tysięcy i tysięcy słuchaczów te swoje tezy o ahistorycznosci Chrystusa przybijał. Cóż więc dziwnego, że panika szła na wszystkie słabe umysły, i że po Moleschocie i Büchnerze ten dół wykopano w którym grabarze sami si wreszcie znaleźli i który nazywa Jezus: mit czy historia, ilustrujący przerażające dewastacje które krytycyzm 19 wieku uczynił w samym procesie myślenia człowieka i ograniczenie tego myślenia rzeczywistocie do takich ram jak to niebo nieogładane przez oko wolne i normalne, ale przez lunetę.

Sąd na średniowieczem jest reakcją młodych, która domaga się żywego zaakcentowania tego, co ją zaczyna podniecać. Wilno jak w przeszłości, tak i teraz w swojej czystości i bezpośredniości chwytła za najwyższe powiętrze. Może już gdzieś indziej urzędowa-



SKLEP DETALICZNY
UL. AD. MICKIEWICZA 10.

20 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5 ta klasa — 16 ty dzień ciagnienia (Tabela nieurzędowa)

Przed przerwą

10.000 zł. wygrał n-ry: 99990.
Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 49219 12309 18316.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 48518 108947 136811.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 14639 54038 9834 10054 120362 1806 14 202017.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 5145 12640 36799 59355 58341 82084 92905 93991 107532 29524 135831 195320 147054 173712 187804 199551 208864.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 20879 22917 28900 45270 60686 68774 88798 92298 92298 112700 130609 198655.

Po 300 zł. wygrały n-ry: 1173 2191 6991 8596 10403 12014 12462 18764 22047 23806 25930 7237 32415 32676 34765 35586 36388 36759 36782 37273 45367 49111 53343 55572 57357 61375 61820 63552 66489 68819 74107 78445 80225 81962 91049 91598 103904 107765 118538 125677 135310 130435 133186 140446 143435 145240 146978 150191 153213 155801 157963 158755 159630 160768 161711 163861 167168 167837 168508 175095 181116 184672 184807 190862 194784 196043 196249 196868 199581 205702 209543.

Po przerwie

15.000 zł. wygrał n-ry: 81227.

5000 zł. wygrał n-ry: 130561.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 56825 90361 129305 144797 199177.

Po 200 zł. wygrały n-ry: 103437 147587 149651 154481 166199 198989.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 23761 32216 60732 75082 84100 99025 103495 136714 189947 190498 209521.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 5576 19764 21322 22693 24637 35818 37925 39093 43074 57031 65405 69808 95734 118640 155453 150507 187793 194525.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 12209 13796 15106 18341 23125 24248 23922 24433 26054 37644 40274 43040 44276 48281 50980 58127 61275 70084 72115 77299 77793 79902 81413 82306 87667 90323 93000 94121 97846 107068 117105 120615 121976 122436 12480 123307 124671 127700 132287 133889 134331 139460 139667 142462 146895 148964 152055 156919 157651 161089 165418 166320 175563 176001 178624 181814 189391 187400 187779 191297 197418 198078 198361 199572.

Podziękowanie.

Wielce Szanownemu Panu Profesorowi Michejdze i także doktorom: p. Janinie Rydeckiej, Kiakszcie i Kucharskiemu, za dokonanie operacji raka w żołądku, a zwłaszcza za okazaną serdeczność i troskliwą opiekę, jak również siostrze Józfi i Całemu personelowi lecznicy Św. Józefa, składam serdeczne Bóg zapłać.

Obywatel ziemii Kowieńskiej

Teodor Dowojno Sołtugub.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA.

Dalsze echa zaginięcia gen. Kutiepowa

Przesłuchiwanie nowego świadka

PARYŻ, 25.III. Pat. Oddział policyjny, prowadzący śledztwo w Normandji w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa, dokonały przesłuchania świadka, który w dniu 26 stycznia widział dwa automobile, jadące w kierunku morza. Wyśiadło z nich 6 osób, — jedna kobieta i 5 mężczyzn. Dwaj z pomiędzy mężczyzn nieśli wysokiego człowieka, którego twarz była zakryta. Łódź motorowa przewiozła wszystkich przybyłych do parowca, krążącego na pełnym morzu. Władze policyjne wyraziły nadzieję, że uda się wkrótce wykryć miejsce pobytu gen. Kutiepowa.

Tajemnicza dama składa rewelacyjne zeznania

PARYŻ, 25—III. PAT. Prasa okazuje żywe „zainteresowanie nowymi momentami sprawy gen. Kutiepowa. Jak donosi „Le Journal”, nowe doniesienia złożyła pewna dama, Rosjanka, o dość wysokiej pozycji społecznej, przyczem zastrzegła sobie, że bezwarunkowo nazwisko jej nie zostanie podane do wiadomości publicznej. „Le Petit Journal” zapowiada niezmiernie interesujące rewelacje, które mają nastąpić za cztery dni.

Przed wyborami do Sejmu w okręgu lidzkim

NOWOGRODZK, 25.III. Pat. Wczoraj odbyło się w Lidzie posiedzenie okręgowej komisji wyborczej do Sejmu na okręg 62. Na posiedzeniu tem załatwiono sprawę mianowania przewodniczących obwodowych komisji wyborczych we wszystkich sześciu powiatach tego okręgu. Do komisji okręgowej wchodził sędzia W. Szczesnowicz, jako przewodniczący oraz członkowie komisarz Kasy Chorych w Lidzie Eugenjusz Gołbowski, mianowany przez wojewodę Bezcukowicza, dalej p. Szemielewicz Michał i Karczmarski Marek, wybrani przez Radę Miejską oraz Szymański Michał i Zadurski Józef, powołani przez sejmik powiatu lidzkiego.

by a na gwałdy przez inne szkiełko w długiej tubie.

Węć dobrze, są czerwone szaty, kapelusze dla kardynała, strój mnisi, na wet złoty za cesarskiego reprezentanta, tacy sągiądzie zgodnie z hierarchią po lewej stronie legata Stolicy Apostolskiej. Płonący witraż z Aniołem, chór rosnący wżwzję gregoriański, uderzenie w trąby jak na belfrydzie w Brugie lub w Trokach, wszelkie salucacje, wszystko to na chwilę wstrzymane, aby pełne gorliwości świadczyło, że była epoka z której do niedawna drwiono.

Brawo, brawissimo, że wreszcie młodzi dzieje się po swojemu zaczyna bawić i że zaczyna jak ongiś w starym Krakowie, a potem jak w Wilnie Sarbiewskie go widowiska montować, na które nikt nie będzie spoglądał zezem.

Znać już książki są w takiej ilości w biednej głowie, że trzeba je zacząć strząsać jak owoce z drzewa w zaczarowane koszyki. Znać dusza młodzieży zaczyna krzyczeć za formą. Już ma do syć dyskusji w turkach, poprawnych i piekielnie rudnych dla oczu i uszu. Skoro ma się wigor, fantazję, inwencję rodzące jak kwiaty na łące, uśmiech i Wolną Ojczyznę, czyż warto dysputować z namaszczeniem w szarości szaro i na szaro, kiedy można wezwać do tych dysput koloru, tonacje, rekwiizyty, śliczną akcję i mówić o tem wsty skiem co w minimalnej tylko ilości można mówić, przez usta.

Węć na podobój ruszono w Wilnie, mieście w którym Uniwersytet obok tych swoich pięć szablonowo niejako koniecznych wydziałów, ma jeszcze ten wydział Szutki, jedyny w swoim rodzaju, o którym ojcowie wiedzieli, że musi być siostrzyczką i bratem pomocnym dla tamtych wydziałów, które przecież nie mogą tak zawsze iść bez formy. Skoro młodzież rzuca się do otwarcia nowych drzwi, musi być ta sala w

której dotąd przebywała niewystarczająca. Znać kończy się epoka wczorajsza, która była nudna, ośchła, racjonalna, głupia, tępa, w rzeczach religijnych jak stajenny parobek trywialna, jeśli chodzi o pełnię twórczości tchórzowska i daleka, daleka od pracownia dla Gloria Dei. Młodzi nasza jak i w całej Europie orientuje się doskonale w tej chwili że rozbestwiony krytycyzm dziesiętnastego wieku jest w pełni agonji. Feter idzie tak straszny, że trzeba stwarzać wprost kadzielnice, aby się nie udusić z trupiego powietrza.

Nikt nie chce pozostawać w marazmie. Katolicyzm odmłodzony przez najświętsze serca takich kardynałów, jak Meruier, Ratti, nasz cudowny dzisiejszy Pius XI idzie przed się z uśmiechem, spoglądając wprost ze zdumieniem na epokę pychy, która się wali z łoskotem i rozkładu. Duchy wysokie, z powrotem zaczynają wielką pracę zbierania miodu i poszukują te kwiaty, które tu i ówdzie w poprzednich wiekach niezrozumiale i pogardzone otwierały się do słońca, wiedząc że przyjdzie dzień, górnej zapłaty. Już na wet w botanice, gdzie dotąd mówiło się li tylko o korzyściach w imieniu których miał się liść, kwiat lub owoc budować, mówi się o strzelistości i żywotności rodzenia form raczej nie dla korzyści a dla gloria Dei. Nawet człowiek o którym z takim tupetem więcej może niż Darwin mówili fanatycy jego uciniowie, zaczyna swoje oblicze pokazywać zupełnie w innej epoce niż dotąd przypuszczano, miliony lat wstecz przed narodzeniem się małp. Wracą na świat tęsknota hirachji, moralnych wysokich praw nie z jakiegos mózgowego rusowskiego Contract social, równocześnie tęsknota do ożwinięcia ponowne skrzydeł, które mogłyby urodzić metafizykę natury, której dotąd nie ma my, a która jest gdzieś w duchu

wszechświata. gotowa, uzbrojona i oczekująca na człowieka skoro swój wzrok wewnętrzny zaostczy.

Investycje miejskie w świetle sprawozdania Komisji rewizyjnej Rady Miejskiej

Od października r. ub. zwracałem uwagę opinii publicznej na pewne anomalie istniejące na t. zw. miejskich robotach publicznych.

W szeregu artykułów, które na łamach „Słowa” opublikowałem, w szeregu sprawozdań z posiedzeń Rady Miejskiej, wyjaśniłem dobitnie o co mi chodziło.

Dziś chcę, sine ira et studio, zarzuć moje, postawione pracy resortu państwa wiceprezenta Czyż zestawienie z materiałem zebranym w tej sprawie przez komisję rewizyjną naszej Rady. Jeśli chodzi o mój zarzut zasadniczy, to polegał on na tym, że uważałem istniejące na miejskich robotach publicznych, a w szczególności na robotach kanalizacyjnych - wodociągowych, stosunki personalne, za wybitnie niekorzystne.

Sekcja techniczna Magistratu, z chwilą objęcia jej kierownictwa przez p. Czyż, stała się domeną wpływów parji, której pan szef w Wilnie przewodzi.

Nie byłoby w tym jeszcze nic dziwnego, gdyby partynność polityki personalnej p. wiceprezenta zachowała pewien umiar.

Zrozumiałem jest przecie, że każdy kto obejmuje pewne odpowiedzialne stanowisko, stara się zatrudnić wkoło siebie ludzi, których darzy zaufaniem. Tutaj jednak zaszedł wypadek nietylko nie umiaru, ale wręcz przeciwnie — tworzenia dla „swoich” ludzi synekury.

Przecież dość jest przytoczyć takie nazwiska jak pp. Maika, Waligórskiego, i takie firmy wśród koncesjonariuszy, jak Spółd. Zar. Zw. Rob. Bud., aby dać przykład życiowy tym twierdzeniom, które wyżej wypowiedziałem.

System partynny przy obsadzie stanowisk w połączeniu z pewnym chaosem organizacyjnym w Sekcji Technicznej, który to chaos także jesienią roku zeszłego podkreśliłem oraz samowolę osobistości politycznych, zarzudionych w niej, w świeżo opracowanym sprawozdaniu organu opiniodawczego Rady Miejskiej, mianowicie Komisji Rewizyjnej takie (cytuje tu dosłownie) znalazły oświetlenie:

„Komisja Rewizyjna znalazła potwierdzenie ustalonych przez komisję techniczną braków w organizacji i wskazanych przez Wydz. Prawny nieporządków przy prowadzeniu robót oraz przekonała się, że p. szef Sekcji Technicznej po uchwałach komisji technicznej, nie powiódł dostatecznych kroków w kierunku usunięcia stwierdzonych braków i nieporządków.

Te braki i nieporządki uwydatniają się przedewszystkiem:

a) w braku ścisłych regulaminów ułatwiających kompetencje i wzajemny stosunek, oraz granice odpowiedzialności poszczególnych organów i władz na robotach, b) w tolerowaniu przez zwierzchnictwo przekraczania przez kierownika gospodarczego swych kompetencji i ignorowania przez niego zarządzeń czynników odpowiedzialnych fachowo.

c) w tolerowaniu przez zwierzchnictwo osobistych tarc pomiędzy odpowiedzialnymi osobami na robotach, jak również tarc pomiędzy grupami robotników, które ujawniły najwięcej podczas zajęć na robotach na ulicy Nowogrodzkiej 16 października 1929 r.”

Teraz powstaje pytanie, czy system p. Czyża przysporzył miastu już sków czy też strat?

I tu (przyczynam znowu sprawozdanie Kom. Rewizyjnej in extenso), rzecz ma się, jak następuje:

„Celem ustalenia czy stwierdzone braki i nieporządki nie wpłynęły ujemnie na kosztowność robót i ewentualnie w jakim stopniu, Komisja Rewizyjna zajęła się badaniem kosztów robót na tych robotach.

Wobec tego, że, jak się okazało, Sekcja Techniczna nie posiadała analizy cen, niezbędnej jako podstawy do oceny kosztów robót, analiza taka, z uwzględnieniem wszystkich ogólnych warunków i wyjątkowych okoliczności w jakich roboty te były przeprowadzone, została opracowana

człowiek jak za najwyższym powie trzem zaczyna już coraz rozgłośniej krzyczeć: cudowne przed nami mające być zrealizowane już tu na ziemi misterium ludzkości: **Corpus Christi mysticum**.

A teraz jeszcze słowo o wykonaniu.

Ze były monokamenty teatralne, to jasne jak słońce. Przecież nie wolno mówić za kotarami choćby nawet wier szowanych kwestji, skoro ucho widzów nie słyszy. Nie wolno stawać i zasłaniać partnerów, czy to kardynała czy papieskiego posła. Poza tem kiedy mówi się, musi się mieć kontakt z temi figurami. Nawet ten szkopułowy młodzieńcze pomstujący na inkwizycję i stopy auto-da-fé musi wierzyć, we fikcję, że kardynał może go kazać spalić. Poza tem nie wolno robić „dziur”, to znaczy przerw, kiedy publiczność czeka co dalej będzie. Także i trzeba mieć większy respekt dla sceny, niż to miały dwie słuchaczki szwendające się przed przedstawieniem tu i nazad przez scenę. Koledzy delikatniejsi wchodzili bokiem i zupełnie słusznie, gdyż scena jest przeznaczona dla akcji i nie może być „szargana” przez to wszystko, co nie należy do akcji. Trzeba mieć respekt dla tego dziwnego miejsca, na którym rzeczy dzieją się „in statu nascendi”. Respekt ten wielki mają zawsze artyści sceny, poeci, wszyscy ci, którzy umieją być pod cza rem widownia czyli umieją oglądać duchowem okiem rzeczy niematerialne a właśnie cudotwórczo wschodzące nad tym niejako ołtarzem przeznaczonym dla Muz. Co także okropnie raziło, to trzykrotne buchanie magnezji na sali w ciągu samego przedstawienia. Przecież takie rzeczy robi się po przedstawieniu i żaden na świecie artystyczny zespół nie pozwoliłby aby w chwili toczącej się akcji w taki brutalny sposób wszystkich uderzano wprost ja-

na żądanie komisji Rewizyjnej przez Sekcję Techniczną, pod kierunkiem zaproponowanych rzeczoznawców i na jej podstawie zostały obliczone normalne koszty robót na poszczególnych odcinkach za okres od 1. X. 1927 r. do 1. X. 1929 r. — dla kanalizacji i 1. IV. 1928 r. do 4. VII. 1929 r. — dla wodociągów.

Wyniki tej pracy zostały przedłożone pod względem analizy cen — Komisji Technicznej, zaś pod względem samego sposobu obliczeń — Sekcji Technicznej.

Dołączone do ni niejszego sprawozdania zestawienie porównawcze rzeczywistych kosztów robót na robotach kanalizacyjnych z kosztami otrzymanymi przez analizę cen według Rozszoła, wykazało co następuje:

1) Strata na kosztach samej robocizny na robotach kanalizacyjnych za cały zabudowany czas od 1. X. 1927 r. do 1. X. 1929 r. sięga sumy 204.319 zł. co stanowi 32,58% w stosunku do norm Rozszoła, po dodaniu do nich 6,5 proc. na świadczenia społeczne (K. Ch. i F.B.) i 2 proc. na rozpoczęcie robót.

2) w okresie zimowym 1927 (przy poprzednim Magistracie) roboty te dały oszczędności 8.478 zł., czyli 10,5 proc. w stosunku do Rozszoła, zaś letnie roboty tegoż roku dały już deficyt w wysokości 3.240 zł. czyli 3,5 proc.

3) Po przejściu prowadzenia robót przez Magistrat obecny deficyt stale się zwiększał, sięgając w okresach letnich 34 proc. i 42 proc., w zimowych zaś 47 proc. i 82 proc., przyczem deficyt za cały czas prowadzenia robót przez obecny Magistrat, t.j. od jesieni 1927 r. do jesieni 1929 r. stanowi 209.557 zł. czyli 46 proc.

4) deficytowość robót kanalizacyjnych w okresie letnim 1929 r., czyli po uchwale komisji technicznej z 23 kwietnia 1929 r., w porównaniu z latem roku poprzedniego jest znacznie większa, a mianowicie około 42 proc. w 1929 r. zamiast 34 proc. w 1928 r. Na okres letni 1929 r. przypada z ogólnego deficytu około 41.000 zł.

— (o) Posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie. Dnia 26 i 27 marca odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia zawiera, m. in., sprawy następujące:

1) sprawa wznowienia postępowania w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz sąsiedników J. Januszczyńskiego ziem z sąsiednictwa Podziory, gm. Rudzińskiej, pow. Wileńskiego-Trockiego własność Witolda Kuczewskiego;

2) sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia komisji uwłaszczeniowej na pow. Wileńsko-Trocki: a) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Kiwskich gruntu z majątku Girja, gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńskiego-Trockiego, własność Jana i Michała Tyszkiewiczów, b) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz S. Lisowskiego gruntu pod nazwą „Karczma”, przy zask. Zalamanka, gm. Sołecznickiej, własność Karola Wagnera;

3) sprawy ustalenia wynagrodzenia za przejęcie na rzecz Państwa nieruchomości ziemskie: a) Bojarek w Białym Dworze, gm. Kiemieliskiej, pow. Świeciańskiej, b) własność Antoniny Sieczyńskiej, c) Nowopol, gm. Duniowickiej, pow. Postawskiego, własność Wiktorji Eleonory Szymańskiej;

4) 13 spraw zatwierdzenia projektów scalenia na gruntach gospodarzy poszczególnych wsi, położonych w pow. Wileńsko-Trockim, Świeciańskim, Postawskim, Oszmiańskim, Brasławskim i Dziśnieńskim.

Na porządku dziennym drugiego dnia posiedzenia znajdują się, m. in. sprawy następujące:

1) sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia okólnych komisji uwłaszczeniowych: a) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz M. Milchensteina gruntów z majątku Powidaki (Karczma Kabak), gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, własność Stefana Burmosewa, b) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Makiewiczów folwarku Turkowo, gm. Mikolajewskiej, pow. Dziśnieńskiego, własność spadkobierców Cezara Miedzińskiego; c) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Raciborskich zaś, Widoki (Jelini) z majątku Ukle II, gm. Przebrodzkiej, pow. Brasławskiego, własność A. Bielawiczewskiej i B. Ciszewskiej;

2) 17 spraw zatwierdzenia projektów scalenia na gruntach poszczególnych wsi, położonych w pow. Wileńsko-Trockim, Świeciańskim, Brasławskim, Dziśnieńskim i Oszmiańskim.

3) sprawy zatwierdzenia projektów przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie: a) Konwaliński, gm. Dziwieńskiego, pow. Oszmiańskiego, własność Janiny Zofji Umastowskiej-Milewskiej na rzecz wsi Wielkie Lepie; b) Jozefów, gm. Bieniskiej, pow. Mołodeczńskiego, własność Aleksandra Talkowskiego i innych na rzecz wsi Treski.

— (y) Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. Pod przewodnictwem wicewojewody wileńskiego Stefana Kirtilisa odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego na którym rozpatrzono 30 odwołań od dokonanych przez magistrat m. Wilna wymiaru podatków, rozpatrzono i zatwierdzono uchwałę sejmiku wileńskiego w przedmiocie udzielenia gwarancji na terminowe spłaty pożyczek udzielonych magistratowi m. Wilejki, a przez Polski Bank Komunalny w wysokości 100.000 zł. i przez wilejski powiatowy Bank Spółdzielczy w wysokości 15.000 zł.

Pierwsza z wymienionych pożyczek jest przeznaczona na spłatę zobowiązań prywatnych zaciągniętych przez miasto w związku z budową elektrowni, druga na fundusz obrotowy. Ponadto rozpatrzono i zatwierdzono budżet powiatowego związku komunalnego gminy wilejskiej na rok 1930—31. Budżet zamyka się kwotą 626.118 zł. i jest o przeszło 226.000 zł. mniejszy niż budżet zeszłoroczny.

— (y) Z działalności komisji odbudowy. Na dzisiejszym posiedzeniu wojewódzkiej komisji odbudowy rozpatrzono 187 wnio-

sków w sprawie umorzenia pożyczek, udzielonych z funduszu odbudowy kraju drobnym rolnikom z pow. Postawskiego oraz instytucjom użyteczności publicznej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych. Z ogólnej sumy 103.680 zł. wydanych pożyczek i bezwrotnych zapomóg komisja uchwaliła użyczyć kwotę 88.545 zł. zaś obciążać długiem niektórych pożyczkobiorców w sumie 15.135 zł.

— (o) Posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie. Dnia 26 i 27 marca odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia zawiera, m. in., sprawy następujące:

1) sprawa wznowienia postępowania w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz sąsiedników J. Januszczyńskiego ziem z sąsiednictwa Podziory, gm. Rudzińskiej, pow. Wileńskiego-Trockiego własność Witolda Kuczewskiego;

2) sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia komisji uwłaszczeniowej na pow. Wileńsko-Trocki: a) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Kiwskich gruntu z majątku Girja, gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńskiego-Trockiego, własność Jana i Michała Tyszkiewiczów, b) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz S. Lisowskiego gruntu pod nazwą „Karczma”, przy zask. Zalamanka, gm. Sołecznickiej, własność Karola Wagnera;

3) sprawy ustalenia wynagrodzenia za przejęcie na rzecz Państwa nieruchomości ziemskie: a) Bojarek w Białym Dworze, gm. Kiemieliskiej, pow. Świeciańskiej, b) własność Antoniny Sieczyńskiej, c) Nowopol, gm. Duniowickiej, pow. Postawskiego, własność Wiktorji Eleonory Szymańskiej;

4) 13 spraw zatwierdzenia projektów scalenia na gruntach gospodarzy poszczególnych wsi, położonych w pow. Wileńsko-Trockim, Świeciańskim, Postawskim, Oszmiańskim, Brasławskim i Dziśnieńskim.

Na porządku dziennym drugiego dnia posiedzenia znajdują się, m. in. sprawy następujące:

1) sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia okólnych komisji uwłaszczeniowych: a) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz M. Milchensteina gruntów z majątku Powidaki (Karczma Kabak), gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, własność Stefana Burmosewa, b) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Makiewiczów folwarku Turkowo, gm. Mikolajewskiej, pow. Dziśnieńskiego, własność spadkobierców Cezara Miedzińskiego; c) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Raciborskich zaś, Widoki (Jelini) z majątku Ukle II, gm. Przebrodzkiej, pow. Brasławskiego, własność A. Bielawiczewskiej i B. Ciszewskiej;

2) 17 spraw zatwierdzenia projektów scalenia na gruntach poszczególnych wsi, położonych w pow. Wileńsko-Trockim, Świeciańskim, Brasławskim, Dziśnieńskim i Oszmiańskim.

3) sprawy zatwierdzenia projektów przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie: a) Konwaliński, gm. Dziwieńskiego, pow. Oszmiańskiego, własność Janiny Zofji Umastowskiej-Milewskiej na rzecz wsi Wielkie Lepie; b) Jozefów, gm. Bieniskiej, pow. Mołodeczńskiego, własność Aleksandra Talkowskiego i innych na rzecz wsi Treski.

— (y) Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. Pod przewodnictwem wicewojewody wileńskiego Stefana Kirtilisa odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego na którym rozpatrzono 30 odwołań od dokonanych przez magistrat m. Wilna wymiaru podatków, rozpatrzono i zatwierdzono uchwałę sejmiku wileńskiego w przedmiocie udzielenia gwarancji na terminowe spłaty pożyczek udzielonych magistratowi m. Wilejki, a przez Polski Bank Komunalny w wysokości 100.000 zł. i przez wilejski powiatowy Bank Spółdzielczy w wysokości 15.000 zł.

Pierwsza z wymienionych pożyczek jest przeznaczona na spłatę zobowiązań prywatnych zaciągniętych przez miasto w związku z budową elektrowni, druga na fundusz obrotowy. Ponadto rozpatrzono i zatwierdzono budżet powiatowego związku komunalnego gminy wilejskiej na rok 1930—31. Budżet zamyka się kwotą 626.118 zł. i jest o przeszło 226.000 zł. mniejszy niż budżet zeszłoroczny.

— (y) Z działalności komisji odbudowy. Na dzisiejszym posiedzeniu wojewódzkiej komisji odbudowy rozpatrzono 187 wnio-

sków w sprawie umorzenia pożyczek, udzielonych z funduszu odbudowy kraju drobnym rolnikom z pow. Postawskiego oraz instytucjom użyteczności publicznej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych. Z ogólnej sumy 103.680 zł. wydanych pożyczek i bezwrotnych zapomóg komisja uchwaliła użyczyć kwotę 88.545 zł. zaś obciążać długiem niektórych pożyczkobiorców w sumie 15.135 zł.

— (o) Posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie. Dnia 26 i 27 marca odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia zawiera, m. in., sprawy następujące:

1) sprawa wznowienia postępowania w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz sąsiedników J. Januszczyńskiego ziem z sąsiednictwa Podziory, gm. Rudzińskiej, pow. Wileńskiego-Trockiego własność Witolda Kuczewskiego;

2) sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia komisji uwłaszczeniowej na pow. Wileńsko-Trocki: a) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Kiwskich gruntu z majątku Girja, gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńskiego-Trockiego, własność Jana i Michała Tyszkiewiczów, b) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz S. Lisowskiego gruntu pod nazwą „Karczma”, przy zask. Zalamanka, gm. Sołecznickiej, własność Karola Wagnera;

3) sprawy ustalenia wynagrodzenia za przejęcie na rzecz Państwa nieruchomości ziemskie: a) Bojarek w Białym Dworze, gm. Kiemieliskiej, pow. Świeciańskiej, b) własność Antoniny Sieczyńskiej, c) Nowopol, gm. Duniowickiej, pow. Postawskiego, własność Wiktorji Eleonory Szymańskiej;

4) 13 spraw zatwierdzenia projektów scalenia na gruntach gospodarzy poszczególnych wsi, położonych w pow. Wileńsko-Trockim, Świeciańskim, Postawskim, Oszmiańskim, Brasławskim i Dziśnieńskim.

Zestawienie porównawcze rzeczywistych kosztów robocizny na robotach wodociągowych z kosztami, otrzymanymi przez analizę cen według Rozszoła wykazało, że strata na robotach wodociągowych za cały zabudowany czas (1. IV. 1928 r. — 4. VII. 1929 r.) sięga sumy 43.514 zł., co stanowi 40,9 proc. w stosunku do norm Rozszoła, po dodaniu do nich 10 proc. na ubezpieczenie społeczne i na rozpoczęcie robót.

Stoimy wobec faktu, że suma strat (nadmierne wydatki poniesione przez m. Wilno przy robotach inwestycyjnych, w stosunku do maksymalnych stawek określonych, podobno bardzo liberalnie przez Kom. Techniczną) wynosi, w dziale robót kanalizacyjnych w ciągu niespełna dwóch lat gospodarki p. Czyż kwotę około 210 tysięcy zł., zaś w dziale robót wodociągowych, w okresie 5 kwartałów zgórą 43 i pół tysiąca złotych.

Są to rzeczy smutne, może nawet więcej: — przerażające.

Komisja rewizyjna Rady Miejskiej chwala Bogu, nie stwierdziła nadużyć, stwierdziła jedynie bardzo łagodnie braki i nieporządki.

Z jednej strony okoliczność ta pozwala Wilno odetchnąć z ulgą, z drugiej jednak — nie pozwala nad sprawą przejść do porządku dziennego, stwierdzeniem tego stanu rzeczy.

I tu trzeba mieć nadzieję, że Rada Miejska, która dla rozpatrywania tych spraw zbierze się w czwartek, będzie potrafiła jakieś stanowisko w całej tej sprawie zająć.

Kim.

KRONIKA

ŚRODA
26 DZIS
Emanuel
Jutro
Jana Dama

Spis treści
U. S. B. w Wilnie
z dnia 25 — III 1930 r.

Chłnienie
średnie w mm } 750

Temperatura
średnia } +2 °C

Temperatura najwyższa: +4 °C.
Temperatura najniższa: —2 °C.

Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: Południowo-zachodni

Tendencja barometryczna: wzrost.
Uwagi: Pochmurno.

URZĘDOWA

— (y) Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. Pod przewodnictwem wicewojewody wileńskiego Stefana Kirtilisa odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego na którym rozpatrzono 30 odwołań od dokonanych przez magistrat m. Wilna wymiaru podatków, rozpatrzono i zatwierdzono uchwałę sejmiku wileńskiego w przedmiocie udzielenia gwarancji na terminowe spłaty pożyczek udzielonych magistratowi m. Wilejki, a przez Polski Bank Komunalny w wysokości 100.000 zł. i przez wilejski powiatowy Bank Spółdzielczy w wysokości 15.000 zł.

Pierwsza z wymienionych pożyczek jest przeznaczona na spłatę zobowiązań prywatnych zaciągniętych przez miasto w związku z budową elektrowni, druga na fundusz obrotowy. Ponadto rozpatrzono i zatwierdzono budżet powiatowego związku komunalnego gminy wilejskiej na rok 1930—31. Budżet zamyka się kwotą 626.118 zł. i jest o przeszło 226.000 zł. mniejszy niż budżet zeszłoroczny.

— (y) Z działalności komisji odbudowy. Na dzisiejszym posiedzeniu wojewódzkiej komisji odbudowy rozpatrzono 187 wnio-

sków w sprawie umorzenia pożyczek, udzielonych z funduszu odbudowy kraju drobnym rolnikom z pow. Postawskiego oraz instytucjom użyteczności publicznej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych. Z ogólnej sumy 103.680 zł. wydanych pożyczek i bezwrotnych zapomóg komisja uchwaliła użyczyć kwotę 88.545 zł. zaś obciążać długiem niektórych pożyczkobiorców w sumie 15.135 zł.

— (o) Posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie. Dnia 26 i 27 marca odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia zawiera, m. in., sprawy następujące:

1) sprawa wznowienia postępowania w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz sąsiedników J. Januszczyńskiego ziem z sąsiednictwa Podziory, gm. Rudzińskiej, pow. Wileńskiego-Trockiego własność Witolda Kuczewskiego;

2) sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia komisji uwłaszczeniowej na pow. Wileńsko-Trocki: a) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Kiwskich gruntu z majątku Girja, gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńskiego-Trockiego, własność Jana i Michała Tyszkiewiczów, b) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz S. Lisowskiego gruntu pod nazwą „Karczma”, przy zask. Zalamanka, gm. Sołecznickiej, własność Karola Wagnera;

3) sprawy ustalenia wynagrodzenia za przejęcie na rzecz Państwa nieruchomości ziemskie: a) Bojarek w Białym Dworze, gm. Kiemieliskiej, pow. Świeciańskiej, b) własność Antoniny Sieczyńskiej, c) Nowopol, gm. Duniowickiej, pow. Postawskiego, własność Wiktorji Eleonory Szymańskiej;

4) 13 spraw zatwierdzenia projektów scalenia na gruntach gospodarzy poszczególnych wsi, położonych w pow. Wileńsko-Trockim, Świeciańskim, Postawskim, Oszmiańskim, Brasławskim i Dziśnieńskim.

Na porządku dziennym drugiego dnia posiedzenia znajdują się, m. in. sprawy następujące:

1) sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia okólnych komisji uwłaszczeniowych: a) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz M. Milchensteina gruntów z majątku Powidaki (Karczma Kabak), gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, własność Stefana Burmosewa, b) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Makiewiczów folwarku Turkowo, gm. Mikolajewskiej, pow. Dziśnieńskiego, własność spadkobierców Cezara Miedzińskiego; c) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Raciborskich zaś, Widoki (Jelini) z majątku Ukle II, gm. Przebrodzkiej, pow. Brasławskiego, własność A. Bielawiczewskiej i B. Ciszewskiej;

2) 17 spraw zatwierdzenia projektów scalenia na gruntach poszczególnych wsi, położonych w pow. Wileńsko-Trockim, Świeciańskim, Postawskim, Oszmiańskim, Brasławskim i Dziśnieńskim.

3) sprawy zatwierdzenia projektów przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie: a) Konwaliński, gm. Dziwieńskiego, pow. Oszmiańskiego, własność Janiny Zofji Umastowskiej-Milewskiej na rzecz wsi Wielkie Lepie; b) Jozefów, gm. Bieniskiej, pow. Mołodeczńskiego, własność Aleksandra Talkowskiego i innych na rzecz wsi Treski.

— (y) Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. Pod przewodnictwem wicewojewody wileńskiego Stefana Kirtilisa odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego na którym rozpatrzono 30 odwołań od dokonanych przez magistrat m. Wilna wymiaru podatków, rozpatrzono i zatwierdzono uchwałę sejmiku wileńskiego w przedmiocie udzielenia gwarancji na terminowe spłaty pożyczek udzielonych magistratowi m. Wilejki, a przez Polski Bank Komunalny w wysokości 100.000 zł. i przez wilejski powiatowy Bank Spółdzielczy w wysokości 15.000 zł.

Pierwsza z wymienionych pożyczek jest przeznaczona na spłatę zobowiązań prywatnych zaciągniętych przez miasto w związku z budową elektrowni, druga na fundusz obrotowy. Ponadto rozpatrzono i zatwierdzono budżet powiatowego związku komunalnego gminy wilejskiej na rok 1930—31. Budżet zamyka się kwotą 626.118 zł. i jest o przeszło 226.000 zł. mniejszy niż budżet zeszłoroczny.

— (y) Z działalności komisji odbudowy. Na dzisiejszym posiedzeniu wojewódzkiej komisji odbudowy rozpatrzono 187 wnio-

sków w sprawie umorzenia pożyczek, udzielonych z funduszu odbudowy kraju drobnym rolnikom z pow. Postawskiego oraz instytucjom użyteczności publicznej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych. Z ogólnej sumy 103.680 zł. wydanych pożyczek i bezwrotnych zapomóg komisja uchwaliła użyczyć kwotę 88.545 zł. zaś obciążać długiem niektórych pożyczkobiorców w sumie 15.135 zł.

— (o) Posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie. Dnia 26 i 27 marca odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia zawiera, m. in., sprawy następujące:

1) sprawa wznowienia postępowania w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz sąsiedników J. Januszczyńskiego ziem z sąsiednictwa Podziory, gm. Rudzińskiej, pow. Wileńskiego-Trockiego własność Witolda Kuczewskiego;

2) sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia komisji uwłaszczeniowej na pow. Wileńsko-Trocki: a) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Kiwskich gruntu z majątku Girja, gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńskiego-Trockiego, własność Jana i Michała Tyszkiewiczów, b) w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz S. Lisowskiego gruntu pod nazwą „Karczma”, przy zask. Zalamanka, gm. Sołecznickiej, własność Karola Wagnera;

3) sprawy ustalenia wynagrodzenia za przejęcie na rzecz Państwa nieruchomości ziemskie: a) Bojarek w Białym Dworze, gm. Kiemieliskiej, pow. Świeciańskiej, b) własność Antoniny Sieczyńskiej, c) Nowopol, gm. Duniowickiej, pow. Postawskiego, własność Wiktorji Eleonory Szymańskiej;

4) 13 spraw zatwierdzenia projektów scalenia na gruntach gospodarzy poszczególnych wsi, położonych w pow. Wileńsko-Trockim, Świeciańskim, Postawskim, Oszmiańskim, Brasławskim i Dziśnieńskim.

MIĘSKA

— (o) Posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej. Dziś, dnia 26 marca, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa zamiany działek ziem przy ul. Nowogrodzkiej z p. p. Szułowiczową, Pukiewiczową i Kłukową; 2) sprawa wyboru placu pod budowę gmachu szkolnej pracowni przyrodniczej; 3) sprawa zamiany przepisów, obowiązujących na rzeźni miejskiej.

POCZTOWA

— (y) Innowacja pocztowa. W myśli rozporządzenia Min. Poczty i Telegrafów wprowadzona zostanie pewna nowacja niewątpliwie b. wygodna dla interesantów. Dotyczy ona załatwiania prośb nadawców listów o wycofanie już nadanych do wysłania przez synek.

Zdarza się często, że wysyłający list, czy przesyłkę, już po złożeniu jej na pocztę rezygnuje ze swego zamiaru, i nie wie, do kogo się zwrócić i jak załatwić sprawę wycofania tej przesyłki.

Obecnie listy i przesyłki będą mogły być wycofane ale tylko w wypadku, jeśli znajdując się jeszcze w urzędzie wysyłającej czyni.

Za opłatą specjalną (na koszty depozytu) list czy przesyłkę może być wycofana z urzędu pocztowego, do którego był wysłany o ile się tam jeszcze znajduje.

Żądający wycofania listu będzie musiał przedstawić urzędowi pocztowemu dokładny wzór wystanej koperty, zaadresowanej tym samym charakterem pisma.

UNIWEKSYTECKA

— (a) Habilitacja na U.S.B. Została zatwierdzona uchwałą Rady wydziału prawa i nauk społecznych

